

Okrągły Stół Projektowy: perspektywa regulacyjna i administracyjna.

Warszawa, 9 października 2025 r., Szkoła Główna Handlowa

Jeszcze zanim wszyscy zjawili się w sali, czuć było, że to nie będzie kolejne seminarium o „trudnościach projektowych”. Do SGH przyjechali ci, którzy na co dzień łączą światy: naukę z administracją, ambicje badaczy z wymogami instytucji, europejskie standardy z krajową praktyką. Po jednej stronie stołu - przedstawiciele agencji finansujących badania naukowe i ministerstwa, po drugiej - menedżerowie i administratorzy badań (RMA) z uczelni i instytucji badawczych, między nimi zaś projektanci infrastruktury informatycznej, która ma uporządkować grantową codzienność. W tym gronie Okrągły Stół Projektowy (OSP) stał się nie tylko wydarzeniem, ale i obietnicą: że rozmawiając, da się naprawdę coś zmienić.

Po co się spotkaliśmy?

OSP powołano jako platformę, która ma łączyć interesariuszy procesu grantowego na każdym etapie: od koncepcji i aplikowania, po realizację i rozliczenie. To deklaracja odejścia od doraźnych „gaszeń pożarów” na rzecz stałego dialogu i mapy drogowej uproszczeń. W tle wybrzmiewała prosta, ale ważna teza: rozwój uczelni to dziś rozwój projektów, a bez profesjonalnego wsparcia administracyjnego i mądrych, spójnych reguł nie zbudujemy trwałej jakości.



Co wybrzmiało najmocniej?

RMA jako brakujący filar

W wypowiedziach uczestników raz po raz wracał wątek roli RMA: w Europie zawód rozpoznawalny, w Polsce wciąż niedookreślony, choć kluczowy. Biura projektów i menedżerowie są „zwozikiem” systemu - łączą zespoły badawcze z wymogami agencji,

przekuwają pomysły w realistyczne plany, pilnują rytmu realizacji. Potrzeba więc nie tylko uznania, ale i narzędzi: ścieżek rozwoju, stabilnego finansowania kompetencji w ramach kosztów pośrednich lub bezpośrednich, miejsca dla zarządzania projektami w konstrukcji programów.

E-Granty - wspólny język systemu

Najbardziej konkretna obietnica zmian nosi nazwę e-Granty. To projekt OPI, który ma spiąć cykl życia projektu w jednym środowisku: od ogłoszenia naboru i złożenia wniosku, przez recenzje i umowę, po aneksy, sprawozdawczość

Dzięki projektowi e-Granty powstanie scentralizowany system do obsługi grantów naukowych i badawczo-rozwojowych przez instytucje organizujące nabory konkursowe wniosków o dofinansowanie.



i rozliczenie. Rozmowa nie krążyła wokół pytań „czy?”, tylko „jak?”. Uczestnicy podkreślali, że powodzenie przedsięwzięcia zależy od **wczesnych i szerokich konsultacji** z użytkownikami: uczelniami, agencjami, recenzentami. System ma wspierać autonomię instytucji finansujących i ich programów, ale równocześnie porządkować to, co da się ujednolicić: słowniki pojęć, bloki umowne, logikę decyzji przy zmianach w projektach, itd.

W praktyce padały bardzo konkretne postulaty: jednolity „wniosek o zmianę” z widoczną ścieżką akceptacji (kiedy wystarcza zgoda jednostki, a kiedy niezbędny jest aneks); wyraźny ślad audytowy; dwujęzyczne interfejsy i dokumenty (na tyle, na ile pozwalają ramy prawne); raporty zarządcze dla uczelni i agencji. Czas też wybrzmiał wprost: aby realnie ogłaszać nabory w nowym systemie w 2028 r., kluczowe moduły muszą powstać i zostać przetestowane znacznie wcześniej.

Standaryzacja z głową

OSP nie był „zjazdem standaryzatorów”. Wszyscy widzą, że różnorodność programów i źródeł finansowania ma swoje uzasadnienie. Chodzi o mądre ujednolicanie tego, co wspólne i powtarzalne: nazewnictwa, podstawowych elementów umów (z inspiracją

w modelu Komisji Europejskiej), minimalnych wymagań dla umów konsorcjalnych i partnerstw. Dzięki temu mniej energii będzie pożytkowane na tłumaczenie różnic formalnych, a więcej na jakość badań i wdrożeń.

Informacja i kompetencje

Nie da się poprawić wyników bez jakościowego procesu aplikowania. Dobra informacja (w tym zapowiadany portal dla grantobiorców i czytelny harmonogram) oraz szkolenia po obu stronach - u grantodawców i u beneficjentów - są równie ważne jak systemy IT. To one ograniczą liczbę nietrafionych wniosków i skrócą czas obsługi tych obiecujących.

Przez pryzmat sali: dynamika rozmowy

Momentami dyskusja była bardzo praktyczna, niemal warsztatowa. Gdy poruszano temat umów trójstronnych, opowieści z codzienności uczelni brzmiały jak de-ja-vu: różne interpretacje, różne praktyki, dużo korespondencji. Stąd wniosek: jeśli nie da się zrezygnować z pewnych rozwiązań, to przynajmniej trzeba zapewnić jasne, wspólne wytyczne i przejrzyste ścieżki decyzji.

Z kolei kwestia dwujęzyczności pokazała, że technologia to nie wszystko. Nawet najlepszy system informatyczny nie obejdzie ram prawnych ale może pomóc dokumentować, tłumaczyć i ułatwiać współpracę w międzynarodowych zespołach. To ważne w kraju, który rywalizuje o talenty na europejskim rynku badań.

Co ustaliliśmy, i co z tego wynika?

Po pierwsze, **OSP ma trwać**. To nie jednorazowy event, ale format stałych konsultacji szczególnie wobec e-Grantów. Po drugie, prace nad standaryzacją będą miały charakter „**mądrego minimum**”: wspólne słowniki, możliwie spójne bloki umów, lepsze wzorce dla konsorcjów. Po trzecie, **wzmacniamy kompetencje**: szkolenia, wymiana praktyk, budowanie roli RMA w programach. Po czwarte, **lepszą informacją**: portal, zapowiadane wydarzenia, czytelniejsze komunikaty konkursowe.

Za tym idzie bardzo praktyczny efekt: jeśli zredukujemy tarcia na styku administracji i nauki poprzez wspólne procedury i system, to więcej czasu zostanie na to, co w projektach najważniejsze: badania, wdrożenia i wpływ społeczny.

Co dalej?

Najbliższe miesiące to czas na konkrety. OPI wraz z przedstawicielami uczelni i agencji będzie projektować moduły e-Grantów z udziałem użytkowników od najwcześniejszej fazy. Środowisko RMA przygotowuje propozycję wspólnych słowników i „minimum umownego”, które mogłoby stać się punktem odniesienia dla różnych programów. Równolegle ministerstwo zapowiedziało działania informacyjne i porządkujące harmonogramy.

To, czy ta układanka zadziała, zależy od konsekwencji w dialogu. OSP pokazał, że jest na nią przestrzeń. Kończąc spotkanie, uczestnicy mieli poczucie, że zebrane wątki składają się na spójną opowieść: o systemie, który - jeśli będzie projektowany razem z użytkownikami, może przestać być przeszkodą, a stać się realnym wsparciem badań naukowych w Polsce.

Oprac. Łukasz Pieczonka, PolSCA PAN